

# GAZETA LITERACKA.

Warszawa 4. Czerwca 1822.

Zasluga bez ostrogi drzymie i mniéy slynie;  
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,  
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,  
Jm go bardziéy émią, z blaskiem tym wiékszým się wyda,  
Cynna winien swóy zaszczyt przesładowcom Cyda.

Boileau.

## P O E Z Y A.

- 1.) Assarmot, syn Jektana, Praprawnuk Sema Praszczur Noego, narodów Sarmackich Patriarcha. 1821 — 2) Hymn do Boga. — 3) Sybilla, Poema historyczne we czterech pieśniach. We Lwowie u Woyciecha Niebylskiego. 1818. z godłem: *Revocate animos, moestumque timorem mittite; forsan et haec olim meminisse juvabit.* Virg. *Aen* I. 202. \*)

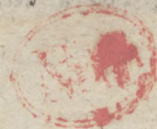
Religiia i miłość oyczyzny należały od dawna do naygodniejszych przedmiotów rymotworstwa. One natchnęły także autora powyższych poezyy mocą uczucia, szczytnością mowy i wdziękiem wiersza, które duszę czytelnika czcią i podziwieniem napełniaią. Jak dziennik *Oftilii* w *Göthego Wahlverwandtschaften*, połącza owe płody wspólny tych uczuć węzeł, który porównywachy można do owéy czerwoney nici, która iednoczy koronne okręty angielskie. Dzieła te wytrwały próbę przez ogień, w której miernosc niszczeie, a doskonałość tém mocniéy zaymuie umysly, i mistrza mimo chęci nawet z ukrycia na iaw wyprowadza— albowiem bezimicinnie wydane byly. Sybilla, to obszérne wzniósle poema, które skromny autor nie myślał nawet drukiem oglosić,

\*) Recenzya ta wyięta jest z pisma *Göttingische gelehrte Anzeigen*. 32. Stück 1822.— Umieszczamy ią tu w wiernym przekładzie, iako zdanie zagraniczne.

chodzilo po caléy Polsce z rąk do rąk w nie zliczonych rękopismach, przedstawiając smutnym umysłem wielką przeszłość narodu w tak żywych i unoszących obrazach, iż dzieło to stosownie do powszechnego życzenia, przez nieznaionego we Lwowie \*) u *Niebylskiego* wydane zostało. Na początku stoią te słowa wydawcy do autora: *odpuść nam nasze winy*. W przedmowie zaś mówi wydawca z podziwieniem o tem poemacie które już w roku 1800 napisané bylo; a naprzeciw skromności autora stawia powszechné życzenie, aby tak *chlubny pomnik oyczystéy muzy* stał się przez wydrukowanie powszechną własnością, i nadmienia, że Cesarz Alexander w pismie, którym Poetę mianuie Biskupem Krakowskim, uczcił wyraźném uznaniem owo wzniósle uczucie miłości oyczyzny, którego nieraz dał dowody.

W krótcie rozgłoszone zostało, (o czém w prawdzie tylko badzo mało osób niewiedzialo) że autorem Sybilli jest Jan *Woroniez*. Ta krótka historyczna wiadomość o wyjsciu na widok publiczny tego poematu, nastęrczaiąc rzadki przykład skromności połączoney z tak znakomitými zaslugami, wskazuje nam oraz prawdziwy punkt z którego to dzieło uważać i oceniać mamy. Bliższym powodem do tego arcydzieła była sławna świątynia Sybilli w Puławach, wznosząca się w pysznym ogrodzie Xiążąt Czartoryskich. Tam zayduią się świetne pomniki starożytnéy sławy Polaków, zebrane znacznym nakładem kosztów

\*) Wiadomo, iż miejsce druku zmysłone.



i staranności, iak n. p. miecz Bolesława Chrobrego szczerbiec zwany, którym przy zdobyciu Kiiowa w złotą bramę ugodził i t. p. Te drogie wspomnienia przenikają umysł poety; natchniony ich wielkością ukazuje nam szeregiem w zwierciadle bohaterów wydarzeń świetnej epoki starożytnych dziejów plemienia Polskiego. O wartości tego arcydzieła dawno już świat rozstrzygnął; co się mnie tycze (mówi Recenzent) wyznaję, iż, lubo cudzoziemiec, przy każdym nadnak odczytywaniu odkrywałem w tym Poemacie iakby w obfitych kopalniach złota, coraz nowe bogactwa i piękności, i że co do niektórych miejsc iakiem jest n. p. przekleństwo zdrajców oyczyzny, obce literatury nie podobnego nie wskażą. Na samym już początku z przemowy do kumejskiej Sybilli, przeczuwać można szczytnego ducha całości.

*Hymn do Boga* jest świętym psalmem, który podobnie owym żalobnym pieśniami przy wodotryskach Babilonu, podnosić ma umysły nieszczęściami Oyczyzny znękanę, i natchnąć je nową dzielnością. « Ze łzami zbliżamy się do ołtarzów twoich, o Boże! Ty jesteś zawsze jeszcze naszym Bogiem, i będziesz obrońcą cierpiących. — « to jest myśl główna tego hymnu. Gdy pewnego razu stary Polak z pokorą odmawiał te modły, przejęty gwałtownym uczuciem padł bez duszy u stopni ołtarza.

W *Assarmocie* złożona jest spuścizna, którą ten praszczur ludów sarmackich pokoleniom moim zostawia. « *Cnota waszym żywiołem, a rzemiosłem sława* » Te są słowa spuścizny, któremi każda zwrotka się kończy. Niepodobną jest rzeczą, mówi niemiecki recenzent, oddać w moim języku szczytność obrazów równie iak moc i wdzięk pojedynczych wyrażen; chcę ia tu tylko ile możliwości wiernie wyłożyć myśli porządkiem, iakim następują po sobie. Na płaszczyznach *Sennaaru* około Babilonu rozsyła stary Assarmet (według podania) dzieci swoje ażeby zakładały państwa sarmackie; duch jego wieszczy sięga przyszłych wieków, a objawiając losy następnych pokoleń, błogosławi im oraz i daie ostatnią swoją spuściznę. Po tym wstępie umieszcza recenzent siedm

pierwszych zwrotek wiernie przełożonych, a następnych pięciu daie treść zwięzłą i jasną. — (Obacz Pamiętnik Warszawski Dmóchowskiego z roku 1805 z miesiąca Maja, str. 246.)

Dalęj tak rzecz prowadzi: W podobnym duchu ukończył poeta wielkie bohaterkie poema, nad którym od wielu lat już pracował, lecz teraz dopiero niektóre wyborne próby drukiem ogiosił — *Jagiellowie*. Osnową tego dzieła są mianowicie czyny wstawionę swoiemi rządami familii Jagiellów, a główny bohater wychodzi w tryumfie z walki wiedzionę z swoją miłością i z fałszywemi współczesnego pogaństwa Bogami. —

Autor Assarmota urządził pałac Biskupów krakowskich na Muzeum, że tak powiem, dziejów polskich; sale rozległęj budowli wyobrażają w malowidłach różne ich epoki. Dla porównania, czyli raczej dla wyjaśnienia przytaczam tu, mówi recenzent, z opisu *pałacu Biskupów krakowskich* świeżo z druku wyszłego, te mianowicie szczegóły, które Assarmota i jego przepowiedzeń naybliżęj się dotyczą. W sali, która naydawnieysze po części baieczne wieki dziejów polskich przedstawia, znajduie się nad kolumnadą napis: *Antiquam exquirite matrem*. Na stragarzu \*) wyobrażony jest Assarmot, iak wychylony z obłoków rozdziela kraie między sarmackie narody. Widzieć tu można rycerską zbrój dawnych Sarmatów i ich przechód z Azji do Europy od gór Kaukazu; równie znajdnją się tu przedstawione znakomite zdarzenia z starożytnych dziejów Królów polskich, iak n. p. Lecha I, Krakusa I i II, Wandy, Leszka III i IV, Popieła i t. d. Słup z napisem: *Erepti salvete Penates* Zawiera przedstawienia z dziejów następnych Królów, iak n. p. Mieczysława, Bolesława Chrobrego i innych, a wszystko urządone przez pełnego talentu malarza Stachowicza, według mistrzowskich wzorów, które Smuglewicz w Rzymie wydał. — Oddział z napisem: *Queis pietas et prisca fides et gloria legum* obeymuie z pomiędzy następców pokolenia Assarmota tych szczególnięj którzy około ugruntowania i rozkrzewienia chrześciańskiego. Religii w Polsce znakomite położyli

zasługi.— Wyrazy: *Qui duram inventas vitam excoluere per artes* prowadzą do pomników najznakomitszych uczonych Polaków, którzy byli w części członkami akademii krakowskiej. Założenie téj akademii przez Kazimierza Wielkiego rozpoczyna szereg tych obrazów. (Porównaj wyborną historią krakowskiego uniwersytetu przez Sołtykiewicza).— Następujący oddział: *Quique pii vates et Phoebæ digna locuti* Obeymure celniejszych poetów z Assarmota potomków, n. p. Łukasza Opalińskiego, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Orzechowskiego, Piotra Skargę, Kochanowskiego i Sarbiewskiego.— Idą za niemi obrazy bohaterów polskich z napisem *Qui earam ob patriam pugnando vulnera passi*, wraz z przedstawieniem pokoju zawartego w Chocimie. Wyobrażeni tu są Zelisław, Skarbimierz, Jan Tarnowski, Jan Zamoyski, Chodkiewicz, Żółkiewski, Czarniecki. W poczet ten wchodzi także posąg wybawcy Wiednia Jana III z podpisem: *Tureya prostrata— Europa liberata.* Do następnych przez Assarmota wspomnianych znakomitych epok dzieiów Polskich, równie iak do szeregu królów i Biskupów Krakowskich, prowadzą te ważne i pełne znaczenia wyrazy.

Quæ regio in terris nostri non plena laboris!  
Forte dabit nobis hæc patria fama salutem.

Nadmieniam tu jeszcze Recenzent, iż pomniki Królów polskich, znajdujące się w zamkowym Kościele Krakowskim wychodzą w pysznój edycji w Warszawie pod tytułem: *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia*, i kończy temi słowy: « Oby to piękne przedsięwzięcie, którem szczególniey Radca Stanu Sierakowski i zasłużony Linde kierują, znalazło godne przyjęcie i dostateczne wsparcie. »

Oeuvres dramatiques de J. W. Goethe traduites de l'allemand, précédées d'une notice biographique et littéraire sur Goethe, par Cousin, Paris 1821.

Niemiecka literatura wciśka się gwałtem do Francji. Jest rzeczą uwagi godną iak wiele

Niemcy nabierają znaczenia u Francuzów, którzy naukę języka niemieckiego już za szacowną część uczoney a nawet gdzie niegdzie i wyższej edukacyi uważają. Pomimo licznych osób pojedynczych, które tak gruntownie do téj literatury przystępują, cały nawet naród żywo się nią zajmuje, z powodu tłumaczeń oryginalnych pisarzy niemieckich. Od dawna posiadają Francuzi wyłomaczonego wybornie *Gesnera* i *Winkelmana*; mieli cokolwiek z dzieł *Göthego*, *Wielanda*, *Szyllera*, *Baggesena* i t. d. lecz nabranie gustu do ich poezyi poczyną się dopiero od wyścia dzieła Pani Stael, w którem udzielenie wiadomości o Niemcach, ich sztukach i umiejętnościach, stało się dla Francuzów szacownym skarbem. W tym względzie i Niemcy powinni mieć największą wdzięczność, dowcipney autora, równie iak iey poprzednikom Panom *Villers* i *Constant*. Zdanie wielkiego dowcipnego narodu nie jest rzeczą obojętną; jest to owszem wypadkiem ważnym w skutki obfitym, że długo ożywiane przesady i niewiadomość muszą nakoniec ustępować usiłowaniom wzajemney oświaty. Niemiecka literatura nabywa życia nowego, staje się europejską a tem samém ważniejszą dla swéy oyczyzny, gdy się wciska w szranki języka i ukształcenia, które pomimo dowolnych zdań naszych, są nawet w dniach dzisiejszych za panujące w Europie uznane. Jeżeli Francuzi postępować będą iak zaczęli, nastąpi w krótkce w ich całym sposobie myślenia i ukształcenia rewolucya *umysłowa*, która równie iak i polityczna daleko ich zaprowadzić może, a podobno nawet daléy nad obręb który nayzuchwalsze domysły już teraz oznaczają!— Wszystko co tak długo o Francuzach mówiono i pisano, stanie się za niewiele lat, bajką; a przez te wzajemne działania literatury, nawet i Niemcy, może prędzey niż im się to zdaie, będą innemi w swoich postępkach, i nie iedna z dawnych przyżan lub pochwał już im więcéy służyć nie będzie mogła.—

Gdy niedawno tłumaczenie *Szyllera* i *Szeks-pira* (który teraz już nie jest poczwarą ale nayśmielszym geniuszem) pomyslnie poszło we Francji, zjawia się teraz i tłumaczenie dramatycz-

nych dzieł Goethego, pisarza, któremu przed wszystkiemi nazwisko poety, i niemieckiego poety przynależy. Wrzeczy samę dopiero to z jego dziełami otrzymali Francuzi ducha literatury niemieckiej. Oni sami to w krótkce poznali, tēm delikatnēm czuciem które im jest tak właściwe; w upodobaniu publiczności iako i w zdaniu krytyków *Goethe* daleko jest wyższy od *Szyllera*. Słowa któremi Pan *Cousin* oznajmia tłumaczenie dzieł dramatycznych *Goethego*, zastanowią każdego gdy sobie przypomni że niemi wydawca przemawia do tych Francuzów, którzy dotąd wstrętem ku obcej literaturze przeięci, prócz swoich pisarzów innych wzorów nowoczesnych niedopuszczali: To oznajmienie, któremu by *Fryderyka Wielkiego* lub *Woltera* za czytelników życzyć należało, zaczyna *Cousin* w następujący sposób.

«Epoka, w której obce literatury zaczyna zjawiać się we Francji, w której sprawnie oceniony przykład dzieł dramatycznych *Szyllera* ściągą uwagę publiczności na teatr niemiecki a krytyce i naśladownictwu nowy zawód otwiera, epoka ta iak mniemam, nie obojętnie ujrzy wychodzące na iaw dramatyczne dzieła sławnego *Goethe*, którego za najsławniejszego reprezentanta niemieckiej szkoły tragicznej uważać można. W rzeczy samej, *Goethe*, nasz współczesny, który teraz żyje w Weimarze, pełen siły i geniuszu w 72. roku życia swego, był od początku świadkiem przeistoczenia które *Lessing* na niemiecki teatr wprowadził; on sam był iedną z najsławniejszych sprężyn tego przeistoczenia, widział rozmaite jego stopnie i wszystkie rozwinięcia, był zawsze na czele jego rozlicznych poruszeń, bynajmniej niezawisły od kierunków które tworzył lub prowadził, zawsze wyższy nad własne pisma i nad inne, zawsze oryginalny a dla tego i rozmaity, nieznający innego przewodnika ani żadnej innej ustawy, iak samą właściwość różnych przedmiotów które jeniusz jego obejmował, i rozmaitość czasów których obraz wystawiał. Na przemiany klasyczny i romantyczny, nie ograniczał on mocy wyobraźni i poezji na iednym z tych rodza-

iów. *Ifigenia w Taurydzie* jest najsławniejszym wzorem starożytniej Tragedyi, tak iak *Goetz z Berlichingen* służył za rys dramatycznych obrazów średniego wieku. *Goethe* jest poetą niemieckim który czuł najsławniej że poezja jest bez granic, że wszystko wolno iey kreścić i że jeśli ma nosić pęta iakiego oznaczonego rodzaju lub przybierać kolor tego lub owego czasu, w tym razie musi wraz z ofiarą wolności i niepodległości, swój najsławniejszy powab utracić. Muza teatralna wywołuje podług upodobania obyczajie z Tauryd lub Szwabii na widownią, dwór Ferrary, rynek Bruxelli i ciemną komorę gdzie badania i wątpliwość wyobraźni *Fausta* podżęgały i w obłąkanie wprawily. Plenność i rozmaitość są własnościami iey mocy; może ona wszystko wystawić byle tylko wiernie. Na tēm to właśnie zależy nienasładowany talent którym *Goethe* celuje nad swych współzawodników, a szczególniej nad *Szyllera* który swe najsławniejsze sztuki iemu jest winien. *Wallensztein* i *Wilhelm Tell* są naśladowaniem *Goetza z Berlichingen*. Przed *Goethem*; nigdy *Szyller* niewywnosił się do tēj surowej metody tragicznej, Ten sposób wystawiania jest tak czysty iż ginię przed powierzchownym wzrokiem, i to jest właśnie iego najsławniejszą zaletą. Tylko rzeczy same są wszystkim w dziełach *Goethego* sam nawet poeta pozostaie za obrębem swych tworów. W tym względzie *Goethe* równa się najsławniejszym poetom starożytności; jest on *Homerem* Tragedyi i *Homerem* który nie wiek pojedynczy ale wszystkie wieki, wszystkich ludzi i namiętności wystawia, a to w sposobie tak od siebie różnym iak są odmienne te czasy do których ci ludzie należą.

*P. Cousin* dowodzi tym wstępem iż dobrze jest obeznany z widokami Niemców i że poznaie o co rzecz idzie. Aby nie stać się niesprawiedliwym względem iego usiłowania, które z niezliczonymi trudnościami walczyć musiało, trzeba nie tylko uważać na postępy które w tym zawodzie zrobiono ale i na punkt z którego na tenże zawód dostać się można.

## GEOGRAFIA.

*Wysokość łańcucha gór Himalajskich.*

*Towarzystwo Azyatyckie* na posiedzeniu swém w d. 17. Lutego 1821 wysłuchało rapportu o pracach kapitana *Hodgson*, i Porucznika *Herbert* względem miary trygonometryczney środkowego łańcucha gór Himalajskich. Ważne to pismo zawiera: 1) Obraz fizyczny tych okolic, i opis narzędzi do dzieła tego używanych. 2) Szerokość głównych stanowisk w liczbie pięciu, wyrachowaną w skutku 122 obserwacyi wysokości słońca lub gwiazd— 3) Długość iednego stanowiska podług obserwacyi satellitów Jowisza. 4) Oznaczenie podstawy 27,000 stóp. 5) Siatkę 121 trójkątów 6.) Tablice wysokości nad poziom morza 38 wierzchołków gór okrytych lodem: największa wysokość, 25,589 stóp angiels: najmniejsza 16,043 stóp. Góry himalajskie mają 20 przeszło szczytów, wyższych na Chimbraso. Rosprawa, o sposobach wymiaru kończy to dzieło.

*Voyage en Sicile* i t. d. Podróż do Sycylii odbyta w r. 1821. przez *Augusta de Sayve*. w Paryżu 1822. 3 tomy z mapą.

Krótki zbiór historyi naturalnéy, polityki, literatury, archeologii i przemysłu w Sycylii, oto są przedmioty podróży *P. Sayve*. Pierwszy tom i większa część drugiego obeymują opis wędrówki autora. *P. Sayve* okrążył Sycylię płynąc naprzód od Palermo stroną zachodnią; dla uzupełnienia zaś podróży, z trzech punktów drogi wkraczał wewnątrz ładu. Nie ominął żadnego miejsca o którym co ważnego dzieie przywozdiły ani żadnego ciekawego pomnika, aby go nie dał czytelnikom poznać. Każdego miasta początek, etymologia iego nazwiska, celniejsze iego zaburzenia polityczne, lub naturalne, iego starożytne i tegoczesne pomniki, obyczaje i charakter mieszkańców, przemysł rolniczy i rękodzielny, botanika, mineralogia, i geologia i t. p. wszystkie te rzeczy zajmowały uwagę i pióro autora w każdym stanowisku iego podróży.

W drugim tomie opisuie on szczegóły dawnéy organizacyi politycznéy Sycylii, i konstitu-

cyą 1813. r. Kilka kart tomu trzeciego poświęca naukom w szczególności, i wzmiance o Sycylińczykach którzy się niemi wślawili; następują uwagi ogólne nad wulkanami, i rys historyi sycylijskiéy.

Stąd się okazuie iż wielka mnogość przedmiotów, o iakich autor mówić zamierzył, zmuszała go do zwięzłego ściskania rozmaitey treści wkład dzieła wchodzącéy. A lubo widać w nim nieco pospiechu, są iednak miejsca celujące, iakoto: podróż na Etnę i uwagi ogólne nad wulkanami. daleko przewyższające tę część pisma, w której jest rzecz o historyi sycylijskiéy.— Podróż na Etnę powinna się podobać dla stylu zdolnego sprawić mocne wzruszenie. Uwagi iego o wulkanach interesującemi są dla naturalistów; rozbiiera on tu iasnie, i dosadnie zdania o przyczynach formowania się i wyrzutu wulkanów.

## FILOLOGIA.

*Essai sur les prépositions considérées surtout géographiquement.* etc. czyli nowy dodatek do grammatyki greckiey przez *J. B. Gail* 1821. r. w paryżu.

Odtąd iak schronieni do Francyi *Hieronim* ze sparty, *Grzegorz* i *Andronik*, przybyli nauczać ięzyka greckiego w uniwersytecie paryskim, ięzyk ten zajął uwagę i usiłowania wielu niezmordowanych uczonych. Zdawałoby się że po tylu latach, i po tych ciągłych pracach i badaniach, wszelkie w téy mierze trudności, powinny być już wyłożone, i naymniejsze odcienia stylu tak dobrze zrozumiane, iak za czasów *Peryklesa*. Lecz fałszywe systema, tłumaczenia wolne, niebaczność, lekkość, wprowadziły, lub zostawiły liczne błędy, i wiele ieszcze potrzeba środków, aby wszystkie były poprawione. Pierwsi grammatycy a nawet i starożytni, nie mogli wszystkiego powiedzieć. Ci, że nie sądzili być potrzebném tłumaczenie wszelkich szczegółów ięzyka, którym tak długo mówiono, którym mówią ieszcze, i który zasługuie w istocie aby był nieśmiertelnym; tamci zaś, że pierwsi



ćwiczyli się w sztuce trudnej w pośród młodzieży chciwéj nauk; że im zbywało czasu dla nadania dostatecznego porządku i jasności w wykładzie swych prawideł, i że wreszcie zbywało im częstokroć na owym duchu filozoficznym który sam tylko jest zdolny poddać pod reguły teoretyczne niezliczone różności języka. Następni uczeni zajęli się dopełnieniem grammatyk greckich, a rozwiązane wątpliwości, sprostowane błędy uczyniły naukę tego języka, dokładniejszą i łatwiejszą do pojęcia. — Autor nowego dodatku do Grammatyki niemało przyłożył się do postępu tej nauki, przez liczne swoje dzieła elementarne, i filologiczne w których równie okazuje się jego duch badawczy, iak chęć stania się użytecznym.

Publiczne szkoły, nowe odnoszą korzyści za wydaniem każdego dzieła tego męża, który przez całe życie uczył się dla tego aby nauczał drugich, i niósł im w hołdzie doświadczenie nabyte długą i usilną pracą nad Xenofontem, Tudydem, Herodotem, Teokrytem, nad całą prawie starożytnością grecką. P. Gail ogłosił już drukiem dwa dodatki do grammatyki greckiej, traktat o *idyotyzmach* i traktat o *oznaczeniach*. Traktat zaś o *prepozycjach*, któremu autor skromny dał tytuł *Essay* równą z tamtymi ma cenę pod względem użyteczności. Łatwo widzieć iak wielkiej uwagi powinny być prepozycje w języku, gdzie one tak liczne i rozmaite nadają wyrazom cieniowania. — P. Gail oświadcza, iż w dziele swoim objaśnia częstokroć texta za pomocą kart ieograficznych i że nawzajem karty ieograficzne poprawia według textów. Jestto dowcipna myśl przybierać ieografią w pomoc grammatyce; i wrzeczy saméj prepozycje, iak wszystkie wyrazy pierwotne miały w przód znaczenie fizyczne, nim wyrażały okoliczność pod względem moralnym. Aby więc wytłumaczyć je dokładnie, potrzeba udać się do ich źródła, a w tym razie karty jeograficzne naryeczywistszemi są dowodami. W końcu dzieła znajduje się karta *kuli ziemskiej* taka, iaką mógł wyobrazić starożytny Geograf *Aristagoras* z *Miletu*; *Scythia* i *Libia* podług *Herodota*; *Hellas* czyli *Grecyą* i t. d.

## FILOZOFIA.

Vie et aventures de Robinson Crusoe i t. d. Życie i przypadki Robinsona Kruzoe przez Daniela *Defoe*; tłumaczone z Angielskiego przez *S. Hyacinthe* i *Van Effens*; nowe wydanie, ozdobione portretem autora, kartą podróży Robinsona i 18 rycinami; poprzedzone opisem życia *Defoego*, wolno tłumaczonym z *Chalmersa* przez *A. G. Labaume*. w Paryżu 1821 u *Verdiera* 2 Tomy w 8ce.

Robinson jest znany powszechnie; lecz mniéj są znane niektóre szczegóły o jego autorze. *Defoe* strawiwszy większą część życia swego na pisaniu dzieł, któreby imienia jego były zapewne nie przesłały do potomności, wydał przy końcu swego zawodu litterackiego, dzieło, o którego nowém wyborném wydaniu *Frauczkiem* donosimy. Przypadki *Don Quichotta* są także ostatnim plodem pióra *Cerwantesa* który zaczął od napisania wielu sztuk teatralnych, powieści i wierszyków, powiększén części bardzo miernych. Współcześni *Cerwantesa* niepoznali się na zaletach przypadków *Don-Quichota* i dopiero przed pięćdziesięciu laty umieli Hiszpanie ocenić to niezrównane dzieło. Przeciwnie zaś Życie Robinsona Kruzoe zaraz po wyśściu z druku wielkie zrobiło wrażenie, lecz własność jego zaprzeczano autorowi. Byli tacy którym zdawało się widzieć w tomie pierwszym dowcip *Steele* iednego z wydawców *Spektatora*; inni mniemali że całe dzieło wyszło z pod pióra *Lorda Oxford*; inni uareszcie nie mogąc zaprzeczyć stylu *Defoego*, twierdzili że on tylko rozszerzył dziennik pewnego *Selkurk* maytka Szkockiego, który zostawiony przez swego Kapitana za nieposłuszeństwo na wyspie *Fernandez*, w r. 1707. do Anglii odwieziony został. Takowe właśnie, skutki podłej zazdrości zatruwającej ostatnie lata życia *Defoego* są teraz słusznie osądzone, a dzieło jego przeszło *dwieście* razy tłumaczone lub naśladowane, jest jeszcze roskoszą młodzieży, i zawsze się podoba ludziom światłym, którzy w niem słuszne oddają pochwały bezprzysadnym a tak różnaitym i tak zajmującym wypadkom.

## PISMA PERYODYCZNE.

*The Paris monthly of british and continental literature.*— (Pismo peryodyczne angielskie wychodzące w Paryżu w zeszytach miesięcznych o 200. stronicach) 1822.

Towarzystwo złożone z uczonych Anglików bawiących w Paryżu przedsięwzięło zamiar wydawania dziennika, mającego obejmować artykuły z najsławniejszych pism peryodycznych wychodzących w Anglii, iako też zdrową krytykę znakomitszych dzieł francuzkich. Dobór materiałów ma bydz w nim ściśle przestrzegany. Pierwszy zeszyt wydany d. 15. Lutego 1822. zawiera wiele ważnych artykułów, powiększy części z dzienników angielskich, iakoto: 1. Zdanie sprawy o podróżach P. *Humboldt*, poprzedzone krotką przemową wydawcy.— 2. Obraz stanu więzień w Anglii.— Uwagi nad przysadą iako zwykle panuje w malowaniu obrazów, dzieło ułożone przez sławnego poetę *Campbell*.— 4. Przyjemne wspomnienia na widok niektórych części Londyna.— 5. Rozbiór nowych tragedyi Lorda *Byrona*.— 6. Artykuł o podróży P. *Craven* w Neapolu.— 7. Uwagi o sławnym kompozytorze *Rossini* \*).— Opis Kanady przez *Howisona*.— 8. Rozbóynik morski.— 9. O dziele P. *Eyries*.— 11. Spór między *Byronem*, a *Southejem*.— 12. Artykuł o pamiętnikach Xięcia de *Lauzun* (orygi.).— 13. Petycja P. *Lovcday*, (znana co do przedmiotu z *Gazet politycznych*.— 14. Opisanie *Tombuctou*.— 15. O Tragedyi *Sylla*.— 16. Oryginalny rozbiór tragedyi *Paria*. Artykuły o polityce, o teatrach francuzkim i angielskim, rozmaitości literackie i naukowe, ogłoszenia dzieł, poezya, nekrologi, małżeństwa, i t. d.—

Z tego tu spisu rzeczy, widać że dziennik ten jest ciągiem artykułów nader interesujących, których by nie można dostać we Francyi i w innych krajach Europy bez wielkich kosztów i trudności.

\*) Wyiątek z tych Uwag umieszczony będzie w jednym z następujących Nrów.

## TOWARZYSTWA.

Przed dwoma blisko laty, utworzyło się pod opieką Króla Angielskiego, nowe *Towarzystwo literackie* różniące się swym zakładem od wszystkich innych towarzystw londyńskich, za zwyczaj wolnych i utrzymujących się tylko ze składek swych członków. Przedsięwzięło ono zachęcać ludzi uczonych, wyznaczając im pensye i nagrody, a król ma corocznie znacznych w tym celu udzielać funduszków. Podług prospektu polityka i duch stronnictwa są zupełnie obcemi, towarzystwu. Skutek okaże czyli ludzie zasłużeni, obraziwszy na swoje nieszczęście Ministrów będą mieli udział łask towarzystwa, i czyli pochlebstwo nie będzie pierwszém do nich prawem. Towarzystwo to składać się będzie z zbioru osób z których każda najmniej 40 złp. na rok płacić iest obowiązana. Pomiędzy nappierwéy zapisanymi są trzy xiążęta krwi Królewskiej, to iest Xiążę *York*, *Klarencey* i *Kambridge*; 9. biskupów; prezydent sprawiedliwości *Abbott*; Baronetowie *Johnstone*, *Tierney*, *Auckland*, *Congreve* i, w, i. Będzie ustanowiony Komitet nieustający do utrzymywania interesów Towarzystwa,— potém przysądzi Towarzystwo do wyboru 10. członków *przybranych* którzypensya z *kassy Królewskiej* pobierać mają, z resztą nie iest ograniczona liczba uczonych tak redaków, iak cudzoziemców którzy od *samego* Towarzystwa udarowani będą. Co rok rozdawane będą nagrody za dzieła uczone w jakim bądź pisane przedmiocie, a takowe rozdawanie nagród iuż się w r. b. rozpocznie. Jeżeli to nowe Towarzystwo wynagradzac będzie tylko ludzi zasłużonych a pogardzi miernością i podstępem, stanie się niezmiernie dla nauk użyteczném.

## PIĘKNE KUNSZTA.

*Antiquités grecques* i t. d. Starożytności greckie, czyli uwagi nad szukaniem zabytków w Grecyi, Jonii, Archipelagu greckim, w r. 1799. i w latach następných, przez Hrabiego *Elgin*, z pięcią dodatkami, tłumaczone z angielskiego na francuzki w *Bru-xelli* 1820.— w 8ce.

Zbiór ten nader ważny pod względem historyi sztuk pięknych starożytnych i tegoczesnych

zawiera przekład dzieła wydanego w Anglii w r. 1812. przez Lorda *Elgin* pod tytułem *Memorandum*, w którym on wyklada plan przedsięwziętych r. 1798. badań swoich w Grecyi, ich skutki, i wykaz nieocenionych bogactw, jakie sprowadził do Anglii. Znane są one z opisów danych przez *Millina*, *Wiskontego*, i *Quatremère de Quincy*. Ci trzej sławni mężowie udali się umyślnie do Londynu aby osobiście widzieć i ocenić te arcydzieła sztuki greckiej. W dołączeniu do pisma *memorandum* znajdują się naprzód dwa listy P. *West* Prezesa królewskiej akademii malarstwa pisane do Lorda *Elgin*: daie w nich swoją opinią o tym pamiętnym zbiorze, i o wpływie jaki mieć powinien na postęp sztuk w Europie a szczególnie w Anglii jako kraju, który pod tym względem bardzo się opóźnił. Potem wzmianka o Fidyaszu i jego szkole podług podania starożytnych, tudzież stosowny do przedmiotu dodatek, po którym następują uwagi, P. *Millina* o płasko-rzeźbie Partenonu, sprowadzonej przez *Choiseul-Gouffier* i złożonej w muzeum Luwru gdzie się dotąd znajduje ale niewłaściwie umieszczona w fryzie bardzo mierny roboty. Dalej dołączony jest wyciąg z Gazety Zantskiej, względem uczynionych, odkryć w zwaliskach świątyni Appolina na górze *Cotillius* w Arkadyi; jest to fryz 96. stóp długi a 2 wysoki, w którym 53. figur wystawia walkę Amazonek z bohaterami greckimi, a 47. innych, bitwę Centaurów i Lapitów na weselu Piritousa.

Na czole zbioru tego umieścił tłumacz przedmowę; jest on z liczby tych którzy pochwalają złupienie świątyń greckich uskutecznione przez Lorda *Elgin*; widzi on w tem jedyny sposób zachowania tylu dzieł sławnych. Jest to bez wątpienia powód bardzo usprawiedliwiający i zmocniony terazniejszymi zaburzeniami Grecyi; ecz te cząstki wielkich pomników zawsze wiele utracą przez zmianę miejsca: iuż to nie to światło, nie ten widok; te odosobnione sztuki zostawały w stosunku z innymi, a wzajemna harmonia podwyższała ich wartość. Lecz pocóż żałę nadaremne.— Artyści i uczeni będą musieli na przyszłość podróż swoją do Grecyi w Anglii

rozpocząć— dziełko niniejsze może im służyć za przewodnika. Jako osobliwość tegoczesnych dzieł wspaniamy tu, że uchwałą Parlamentu cały ten zbiór Lorda *Elgin* za 1,300.000 franków, zakupiony i w Muzeum W. Brytanii złożony został. Uchwała ta przynosi zaszczyt Rządowi angielskiemu. Smak do nauk gruntownych, który wiek nasz cechuje, zapewni powszechny oklask Rządowi które część dochodów publicznych tak godnie obracaia. Najpotężniejszym monarchą będzie w przyszłości ten, który rządzić będzie narodem nayoświecenzym; a ubieganie się o taką potęgę nie będzie ludzkość nic kosztowało.

## KRONIKA LITERATURY NARODOWEY,

### I. NOWE DZIEŁA.

#### a) z druku wyszłe:

63. Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem krakowskim połączonego. Tom VII. w Krakowie 1822. (z Tablicą) w 8ce str. 367.
64. Krótki Rys Logiki wraz z iey historią ułożony przez Józefa Em: *Janhowskiego* Obbyga Prawa i Filozofii Doktora, Professora Filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim, Członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. w Krakowie w drukarni Akademickiej. R. 1822. w 8ce. str. 217.
65. *Eutropii* breviarium Historiae Romanae. Z uwagami historycznymi i grammatykalnemi oraz słowniczkiem objaśniającym ważniejsze wyrazy do tłumaczenia. Dla użytku szkolney młodzieży przez Edwarda Walentego *Kainkę*. w Wrocławiu u Wilhelma Bogumila Korna. 1822. w 8ce. str. VIII. i 224.
66. Skąpiec komedia Molièra w pięciu aktach. Tłumaczona wierszem przez Fran. *Kowalskiego*. w Warszawie nakładem N. Glücksberga. 1822. w 8ce. str. 166.
67. Dumania poety, Alfonsa de *Lamartine*. Wolny przekład Dominika *Lisieckiego*. (Godło) Ab Jove principiam . . . . Vingt. — w Warszawie nakładem i drukiem N. Glücksberga. 1822. w 8ce. str. 106.
68. Smutne wspomnienia nieszczęśliwego Kazimierza. Wydane przez A. P. (Godło) Quam repeto noctem, qua tot mihi cara reliqui, labitur ex oculis nunc quoque gutta meis. Ovid. — w Warsza-



wie nakładem i drukiem N. Glücksberga 1822  
w 12ce, str. 136.

b.) z druku wyszć mające:  
w Warszawie u N. Glücksberga.

Dziecióv powszechnych Jana Müllera, ksiąg XXIV.—

Dzieło tłumaczone z niemieckiego.— Przydane będzie życie tego sławnego dzieiopisa; i przypiski wyięte z jego rękopismów, które tłumacz (znajdujący się teraz w Anglii) przegłądał w Szafuzie.

## II. WIADOMOŚCI O UCZONYCH.

35. Dnia 14. Kwietnia b. r. przybito publicznie w Lipsku dyploma, mocą których Wydział filozoficzny Uniwersytetu tamtejszego, Xciu Karolowi Jabłonowskiemu z Ostroga, po ukończonych akademicznych kursach i examinach, i domowemu nauczycielowi iego Pułkownikowi *Puttrich-ó-Lusma*, stopień doktora Filozofii *honoris causa* udzielił.

36. Donoszą nam z Wilna iż Rektorem Uniwersytetu ma bydź mianowany honorowy iego członek, Fil. Dok., Radca Nadworny, Józef *Twardowski*.

## V. PISMA PERYODYCZNE.

*Astrea*. Tom II.— Treść Nru I.— 1.) List obywatelski do Redaktora w przedmiocie kredytu.— 2.) O duchu stowarzyszenia pod wszystkimi względami interesów społeczności; wyiętek z dzieła *Alex. de Laborde*.— 3.) Poezye iednego z żyjących poetów naszych.— 4) Listy o literaturze naszej. Wyimek z listu wykazującego uchybienia *Stan. Potockiego* przeciwko naturze ięzyka polskiego.— 5) Dzieie współczesne. Obraz polityczny Turcyi Europejskiéy, Francyi, Hiszpanii, Sardynii, Szwecyi i Norwegii. 6.) Opis zamachu na życie Napoleona w Schönbrun; wyiętek z dzieła *X. Pradt* pod tytułem: Europa i Ameryka.— 7) Doniesienie iż z *Nrem 3. Astrei* właściwy porządek peryodyczny tego pisma ustalony będzie, to jest iż 15 i 30 dnia każdego miesiąca ieden *Ner* wyйдzie.

*Astrea*. Tom II.— Treść Nru II.— 1.) Uwagi nad Wilnem pod względem naukowym i filantropicznym, oraz ustawy nowego Towarzystwa, zawiązanego tamże w celu wspierania ubogich uczniów.— 2.) Wyimek (prolog) z Tragedyi *Kollina* pod tytułem *Regulus*, przekładu *Hier. Kalińskiego*.— Dwie bajki *Wład. Mniewskiego*.— 3.) Czy stronnictwa polityczne potrzebne są Monarchii konstytucyynéy?— Wyiętek z dziennika przez *Buchholtza* wydawane-

go w Berlinie.— 4.) *Historya życia i dzieł J. J. Rousseau*.— 5.) *Życie prywatne i polityczne Lucyana Bonapartego*. Oddział drugi.— 6.) *Charakterystyka Niemców, Francuzów, Anglików, Włochów, i Hiszpanów*, z dołączeniem uwag nad charakterem Polaków.

*Izys Polska*. Treść Nru III.— (May).— XXXV. Opisanie poprawionéy i przez doświadczenie wyprobowanéy olejarni, z szczególnym względem dla tych, którzy poprawę takową w swoich olejarniach bez pomocy biegłych zaprowadzić zechcą; z rysunkiem.— XXXVI. Rozprawa oceniałąca wszelkie dotąd znane sposoby zachowywania przez kilka lat zboża w ziarnie (ciąg dalszy) z rysunkiem.— XXXVII. O wyprawianiu czerwonego i żółtego safianu w Astrachanie.— XXXVIII. O resorach okrągłych przy powozach wynalazku *P. Reichenbacha*) z rysunkiem. XI. Opisanie nowo odkrytego sposobu wyprowadzenia z miejsc zamkniętych wilgoci i szkodliwego powietrza za pomocą fizycznego przyrządzenia, z rysunkiem.— XII. Opisanie aparatu do gotowania w beczkach drewnianych wielkiéy ilości wody, z oszczędzeniem opalu; z rysunkiem.— XII Nagrody ogłoszone przez Towarzystwo zachęcające przemysł krajowy we Francyi.— XLIII. Spis patentów na wynalazki w Anglii od dnia 23 Sierpnia do 20 Września r. 1822 wydanych.— XLIV. Modna bryczka warszawska na resorach; z rysunkiem.— XLV. Rozmaitości politechniczne.— 17) Syrop z krochmalu pszennego.— 18) Zachowanie cytryn.— 19) Atrament do znaczenia bielizny.— 20) Drugi przepis.— 21) Sposób wybielania żółtki przez starość lub zapranie bielizny inianéy, konopnéy, lub bawełnianéy, który zarazem służy do oczyszczenia iey z plam.—

*Pamiętnik Warszawski*.— Treść Nru 6.— 1.) *Lubor* Ballada z powieści ludu przez *I. Zalewskiego*— 2) *O Elegii* przez *K. Brodzińskiego* (ciąg dalszy).— 3) *Poiedynek Kazanowy z Branickim* (dokończenie). 4) *O poprawie moralnéy winowayców w więzieniach* przez *F. Hr. Skarbka*— 5) *O prawodawstwie* (z niemieckiego przez *Feuerbacha*)— 6) *Nowe doświadczenia i uwagi nad krwią i iey działaniem w rozmaitych objawieniach życia*.— 7) *O skutkach krążący elektryczności w łańcuchach Wolty* (ciąg dalszy) — 8) *Nekrolog Sebastjana Porębińskiego* przez *J. G. S.*— 9) *Tabella meteorologiczna na miesiąc Kwiecień*,

## KORRESPONDENCYE.

( W przekonaniu że ogólne uwagi nad Literaturą te-  
raźniejszą, bezkorzystnemi dla nięć być nie mogą,  
umieszcza Redakcyja następujący wyjątek z listu pi-  
sanego przez Literata zamieszkałego na wsi. )

Zbyteczne ubieganie się za pięknościami jest  
źródłem dwóch wielkich przywar, rodzi bowiem  
przesadę i uderzającą dziwaczność myśli i wy-  
słowienia. Są to dwie wady, które szczególnie  
prace młodych pisarzy, piętnem niepoprawności  
cechują. Naturalną jest rzeczą że piszący stara  
się o szczytność, lęka się aby mu niezarzucono  
oschłości i braku siły. Stąd pochodzi iż wpada  
w wadę ugruntowaną na powszechnym prawi-  
dle że:

W świetnym przedsięwzięciu świetnie jest i upaść

Myśli jego uderzają piękną postacią, lecz po-  
stacią zwodną, która po krótkiej chwili tryumfu  
upada pod krytyką zdrowego rozsądku i gustu.

Upodobanie w tworzeniu nowych wyrażen  
przyprawia także dzisiejszych pisarzy o iakąś  
dziwną nienaturalność. Są którzy rozumieją że  
poezya na poetyczności wyrażen iedynie się za-  
sadza, i temu mylnemu względowi poświęcają  
naturę, właściwość oyczystego ięzyka, a często  
nawet i grammatykę. Lecz najgłówniejsza czę-  
ścią poezyi, są obrazy czyli myśli; wysłowienie  
zaś iako farby uważać należy — a iak w malar-  
stwie obraz którego koloryt tylko jest piękny a  
pomysł utworu słaby i niedoskonały, niema isto-  
tniej wartości; tak i w dziełach pomysłowej treści  
niczem jest nowość i poezya wysłowienia, bez  
wewnętrznej poezyi. Utwor taki przyrównać się  
może do skieletu przybranego w piękne aczkol-  
wiek nie właściwe szaty, a pisarz do człowieka  
który się nadyma dla wydobywania głosu z drobnej  
piszczałki.

Żebym iasniey wytłumaczył i dowodniey oka-  
zał pewność postrzeżeń moich przytoczę tu dla  
przykładu wyjątek z wiersza iednego z lepszych  
poetów dzisiejszych w i Numerze Astrei umie-  
szczonego:

Tłuste nie częstym biczem nagli rolnik woły  
Spokojnie odpoczywa, pracuje wesoly,

Potrzeby, z płodnej przodków wydobyte ziemi  
Na wygody zamienia z rodaki mieyskiemi;

Z wzajemnych prac wzajemny krzewi się użytek  
J w kolebce dostatku, kolysze się zbytek.

W pierwszym zaraz wierszu spotykam latinizm:  
*nieczęstym biczem* — Wprawdzie użycie onego czyni  
to wyrażenie mniey pospolitem, lecz jest nie-  
potrzebne, bo przetworzony przymiotnik mógł  
bydź wybornie przez przysłówek zastąpiony, a  
popędzanie wołów nie jest tak szczytną myślą  
zeby dla iey wyrażenia, używać zwrotów na  
obcym ięzyku zdobytych.

Trembecki w Sofiówce podobnego dopuścił się  
latinizmu

« Żywy, siódmym przykładem wstąpił między mary »

Lecz użył go z ręcznością i z korzyścią bo równie  
pięknie innym zwrotem wyrazów wytłumaczyć  
się nie mógł. Zręczne naśladowanie obcego ję-  
zyka, dozwolone i użyteczne jest, gdy może zasta-  
pić wyrażenie nasze długie i do poezyi niezdatne:  
tak n.p. Piotr Kochanowski w przekładzie Or-  
landa szalonego, opisując konającego rycerza,  
z którego wszystka już krew wypłynęła, niezwy-  
kłym mówi wyrażeniem \*)

« Pada, wszelkiej krwi próżny... »

Opuszczając drugi wiersz, w którym wprzódy  
może rolnik powinien pracować a potem spoczy-  
wać, przejdźmy do dwóch średnich:

« Potrzeby, z płodnej przodków wydobyte ziemi

« Na wygody zamienia z rodaki mieyskiemi.

Tu znów mamy śmieszna nienaturalność wy-  
rażenia. Któż potrzebę wydobywa z ziemi? kto-  
ryżby rolnik chciał ziemię uprawiać gdyby za-  
miast owoców do zaspokoienia przyrodzonych  
potrzeb służyć mogących, nowe potrzeby z nięć  
wydobywał? Lub czyliby mieszkańce miasta  
chcieli wygody swoje z kimkolwiek na potrzeby  
zamieniać? W żadnym ięzyku a tém bardziej w  
polskim nie uchodzi podobna śmiałość.

\*) Przykład ten zdaie nam się niestosownym. *Próżny czego*  
nie jest wyrażenie niezwykle; używali go dobrzy  
pisarze przed i po Piotrze Kochanowskim. (R.)

Wybrałem umyślnie te sześć wierszy za przykład, abym okazał, że tenże sam autor w dwóch ostatnich do prawdziwój podniósł się szczytności.

«Z wzajemnych prac, wzajemny krzewi się użytek,  
J.wkolebce dostatku kołyszę się zbytek.»

Przyznaj sam czy ostatnia myśl mogła być piękniej i szczytniej wyrażoną? — To dowodzi, że najsłabszy talent łatwo się uwieść może chęcią błyszczenia i przekroczyć delikatną granicę która szczytność od przesady oddziela.

Szczytność bowiem nie zależy na uderzających frazesach, na wyszukanych słowach ani na tém wszystkiem co łacinnicy *ornamenta ambitiosa* nazywają — tem mniej na bezustawnem cdywaniu wyobrażeń, lub rozmaitych figurach wymowy; lecz najeczęściej na szczęśliwym zwrocie naturalnej myśli i na zręcznym dobraniu i układzie wyrazów. Taką właśnie pięknoscia cechuje się ostatni wiersz przytoczony; takim jest np. wspomnienie o Dąbrowskim w znanym wyjątku Ziemiaństwa polskiego. Takiemi wiele miejsc w *Osińskiego* i *Koźmiana* odach.

Życzyć potrzeba w ogólnosci, aby pisarze nasi więcej naśladowali igrdnosc wyrażenia i miarę poetyckiej szczytności *Trembeckiego*, niżli przesadę i nienaturalność w wielu miejscach niepoprawnego *Naruszewicza*.

Wziawszy przed się udzielić ogólne postrzeżenia nad bieżącą literaturą naszą, nie mogę w tym miejscu ominąć iednego jeszcze błędu właściwego wielu piszącym.

*Brodziński* wpięknój rozprawie o klasycznosci i romantycznosci słuszną czyni uwagę, iż w polskim języku jedno sylabne partykuły różnym wyrazom dodawano, wybornie posłużyły mogą do określenia i odcieniowania obrazów i myśli. Chęciwi korzystania z tego przymiotu oczyszczonej mowy nowsi pisarze, niepomni często na iej naturę i właściwość, dowolnie igrają sobie z przyimkami, dodając ie niezwykłym sposobem do rozmaitych wyrazów, lub odrzucając od tych które bez nich nigdy używanemi niebyły, lub nakoniec iedne na drugie bezwzględnie zamie-

niając. Do dwóch drugich zwłaszcza przypadków mnogie wcisnęły się nadużycia; i tak w wielu poezjach, zamiast wyrazu zasłonić zobaczysz *stonic*, zamiast posepny *sępny*, zamiast otuchę w kim położyć *otuchę założyc*, zamiast przestrzeń *rostrzeń*, w innych znowu zupełnie dziko przetworzone iak np. w wierszu:

«Łzy iey podały na prog *wyklekniony*.»

Przebaczyłbym podobnym nowościom, gdyby niepozabawiały ięzyka naszego wdzięku i logicznosci. — Tak n.p. wyraz *posepny* złożony z partykuły *po* i *sępny* naturą składu swojego oznacza iuż zasmucenie się podobne do ponurości sępa, zasmucenie się iak sęp, czyli po sępie, posępienie się. Nie można tego wyrazu i iemu podobnych rozkładać bez obrażenia piękności budowy ięzyka polskiego, każdy to czuie że wyraz «sępny» jest tylko czczem brzmieniem.

Nie chcę się szerzyć w tój mierze rozwodzić, lecz iako prawdziwy miłośnik Literatury niczego więcej pragnąć nie mogę nadto: ażeby który z mężów biegłych w narodowym języku, znający przytém znakomitsze gałęzie słowiańskiej mowy, zajął się ułożeniem filozoficznej grammatyki polskiej, przez coby piękność mowy naszej wykazaną a natura iey i właściwość dostateczniej odkrytą została. — Zdaie się, iż iezeli uczony *Linde*, ile mi wiadomo, naybiegleyszy znawca słowiańskich dyalektów, nie przedsięwzięmie tój pracy równą chwałę dla autora iak ięzykowi korzyść przynieść mogącej; *Jozef Mroziński* który w nowój grammatyce języka polskiego dowiodł zaszczytnie ile zdolny jest zgłębiać tajniki mowy naszej, wierny przyrzeczeniu swojemu, z niemalą sławą dla siebie dzieło to wykonaćby powinien.

Wtenczas może pisarze nasi hamowani rozbiorcami względami, zapatrując się przytém na autorów złotego wieku Literatury polskiej, nie tak często popadaliby w błędy niewłaściwości i przesady.

z Petersburga 26 Maja 1822.

Cesarska Publiczna Biblioteka (niegdyś Zaluskich) d. 24 maja r. b. znacznie pomnożoną została sprowadzonemi z Pekinu dziełami drukowanemi w języku Chińskim i Mandżurskim, niemniej mapkami, planami i t. d. które, z polecenia dyrektora téj biblioteki Tajnego Radcy A. Olenina zakupił i przysłał znajdujący się przy Rossyysko-Cesarskiej duchownej missyi Archimandryta X. Piotr Kameński. Ten uczony mąż, będąc pierwéj lat kilkanaście w Pekinie, razem z P. Lipowcowem (gazet. Lit. str. 155) przy téjże missyi duchownej w zawiadywaniu Ces. kolegiumu spraw zagranicznych, i wydoskonaliwszy się w języku Chińskim, ułożył w nim dokładny słownik; r. 1818 powrócił był do Petersburga, przedstawił tę ważną pracę swoię Rządowi, który wyznaczył dosyć znaczną summę na wydrukowanie tego dzieła za pomocą Lithografii. Ta robota pod dozorem Barona Szylinga daleko już postąpiła i spodziewać się każe, iż będzie jedyną w swoim rodzaju. X. Kameński chcąc zupełnie oddać się naukom i w sumieniu swoim znajdując stan duchowny za najsposobniejszy do tego szlachetnego zawodu, oświadczył życzenie swoje wstąpić do zakonu. Złożył urząd radey kolegialnego, a przyjął skromne powołanie mnicha, potem wkrótce zaszczycony został godnością Archimandryty (Opata) Monasteru Grecko-Rossyyskiego przy Cesarskiej Missyi w Pekinie i w roku 1820 z nową missyą do dworu Césarza Chińskiego (Bogdy-chana) wyjechał z Petersburga i tam się aż dotąd znajduje. Ta missya, podług Etatu d. 4. Sierpnia r. 1818 składa się z dziesięciu osób 1. Archimandryty, 2. Hieromonachów, 1 Hierodyakona, 2 sług kościelnych 2ch studentów dla uczenia się po chińsku i 1go Doktora. Odbiera rocznie na utrzymanie się, oraz na kościelne i inne potrzeby od dworu Rossyyskiego rubl. srebr. 16,250 czyli 890 funtów = 16¼ pudów srebra. Oprócz tego dwór Chiński dodaje ze skarbu swego co rok rub. sr. 855. kop. 50 i co 3 lata na suknie rub. sr. 472. kop. 50 i ordynaryj roczny ryżu 24.

pudów. (Archimandryta na swoię osobę ma co rok pensyi od dworu Ross, r. sr. 3000, od Chińskiego r. s. 121 i co 3 lata na suknie r. s. 90.)— Z dzieł wywspomnionych ważniejsze są następujące:

1. Dziele Chińskie w mandżurskim języku, tomów 12.
2. Historia podbicia Dżungaryi w Chińskim i Mandżurskim ięz. tomów 24.
3. O pochodzeniu Mandżurskiego narodu tomów 18.
4. O zawoioowaniu Chin przez Mandżurów, tomów 2.
5. Encyklopedya, czyli zbiór nauk.
6. Kalendarz z częścią Jeografii i Statystyki.
7. Podróż na zachód, tomów 2.
8. Podróż do Rossyi. (To dzieło jest na rossyyski język tłumaczone).
9. Chronologia.
10. Słownik. Kan-gi-dzy-djań. Tomów 6.
11. — w dwóch językach mandżurski i mongolski.
12. — we 4. ięz. mandżurskim, mogolskim, tybetskim i chińskim.
13. Obrządki Szamańskie religijne, z figurami.
14. Rozkazy obyczajne cesarzów mińskich T. 1 i mandżurskich. Tomów 10.
15. Atlas Państwa Chińskiego.
16. Dwie mapy tegoż państwa rytowane na drzewie, takiż Plan stołecznej miasta Pekinu. Obraz kuli niebieskiej i ziemskiej i 2. Tablice Encyklopedyczne, z których jedna na 8. arkuszach.

Zato wszystko, za innych dzieł 10. i za upakowanie zapłacono 290. tan, \*) czyli 25. funt, srebra = r. assy. 2560.

Do zbioru podobnych Pamiętników jak Niemcewicza jest tu niemałe źródło w Bibliotece publicznej i w Metryce polsko-litewskiej, a nawet w Archiwum departamentu spraw zagranicznych w Moskwie, które ś. p. Bantysz-Kamieński dokładnie opisał, i w kilkunastu foliantach Rządowi zostawił. Miałem je nieaki czas w moich rękach. Znajdują się teraz Historyografa Karamzyna, który dziesiąty Tom swoięj historyi rossyyskiej w r. b. ma skończyć i do śmierci Cara Godunowa doprowadzić. Pięć wielkich ksiąg tego opisu zamykaia w sobie same stosunki dworu rossyyskiego z polskim. B. A.

\*) Moneta Chińska: 1. tana = 8½ zlotników = 3½ funt. 105, 1. czyn = 10. lany. 1. funt = 10. lany.